Cena 1 zł.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK I | Łódź, sobota, 30 marca 1946 roku | Nr 73

Prezydent Bierut rozmawia z dziennikarzami zagranicznymi

Prawda o Polsce

Potrzebna nam jest pomoc żywnościowa. — Półtora miliona gruźlików. — Kto finansuje akcję terorystyczną

W związku z przyjazdem b. prezydenta St. Zjednoczonych Hoovera odbyła się w Belwederze konferencja prasowa z udziałem dziennikarzy zagranicznych, przybyłych z prezydentem Hooverem oraz stale przebywających w Polsce.

Prezydent Bierut udzielał informacji i odpowiedzi na liczne pytania.

W sprawie wyborów Prezydent Bierut stwierdził, że **odbędą się one w bieżącym roku.**

Sytuacja aprowizacyjna w Polsce jest ciężka, jednak staramy się przede wszystkim radzić sobie własnymi siłami. W ostateczności tylko zwracamy się o pomoc zagraniczną. Polsce potrzebne są nieodzownie **artykuły zbożowe, tłuszcz i mięso, a dalej mleko skondensowane i konserwy.** Nasz deficyt zbożowy wynosi przeszło milion ton.

Ze Związku Radzieckiego otrzymano 200.000 ton, UNRRA *obiecała 350 tys. ton,* resztę miano dokupić w Kanadzie, jednak okazało się, **że Kanada nie posiada nadwyżki.** Dla zilustrowania rzeczywistej sytuacji żywnościowej p. Prezydent podał, że **w Polsce znajduje się półtora miliona chorych na gruźlicę.** Śmiertelność niemowląt wynosi 2,6 procent. **Gruźlica wśród dzieci dochodzi do 80 procent.**

W odpowiedzi co do sytuacji prasy w Polsce, Prezydent Bierut oświadczył, że nakłady pism znacznie przewyższają liczby przedwojenne. Wolność prasy, o której tak wiele się mówi, nie polega jednak na **tolerowaniu kłamstw i oszczerstw.** Opinia prasy światowej jest tak **różnorodna,** że powoduje zupełną **dezorientację czytelników.** Cudzoziemcy, przyjeżdżający do Polski, stwierdzają, o ile lepszą jest rzeczywistość od niektórych **opisów prasy zagranicznej.**

Na prośbę o wyliczenie kłamliwych wersji, rozpowszechnianych za granicą o Polsce, pan Prezydent przytacza przykłady: **że „Polska nie jest krajem samodzielnym", że „za każdym obywatelem polskim chodzi żołnierz sowiecki, pilnuje go", że „Polską rządzą komuniści", że „terroryzuje się Polaków, którzy walczyli na Zachodzie i wracają do kraju" itd.**

Plotki te, szerzone są przez wrogów Polski i inspirowane przez reakcyjną emigrację.

Gdy chodzi o wojsko radzieckie, to Prezydent stwierdza, że ilość ich konieczna do pilnowania linii komunikacyjnych z Niemcami jest **znacznie mniejsza, niż ilość wojsk amerykańskich i angielskich we Francji.**

Na pytanie, dotyczące wieści, rozpowszechnianych na Zachodzie o „akcji terrorystycznej przeciw Żydom" Prezydent wyjaśnia, że fakty terroru w stosunku do Żydów mają od czasu do czasu miejsce. **Są one dziełem organizacji terrorystycznych spadkobierców hitleryzmu w Polsce.**

Ostatnie pytanie dotyczy sprawy, czy są jakieś dowody, dotyczące współpracy między organizacjami terrorystycznymi kraju, a organizacjami zagranicą. Prezydent Bierut stwierdza, **iż istnieją niezbite dowody współpracy grup terrorystycznych w kraju z organizacjami zagranicznymi, a zwłaszcza z armią Andersa.** Do kraju napływają duże środki finansowe na poparcie aktów terrorystycznych.

Na tym konferencję zakończono.

Krwawa komedia w Grecji

„Wybory" odbędą się jutro

ale już dziś leje się krew w Atenach

LONDYN (BBC). Jutro mają się odbyć wybory powszechne w Grecji.

Wczoraj demokratyczne stronnictwo „*EAM*" urządziło demonstrację, którą **rozproszyła policja.** Przy tej *okazji* **kilka osób zostało rannych.**

Delegacja „EAM" złożyła komisji cudzoziemskich obserwatorów memorandum, w którym opisuje **kampanię terrorystyczną, uprawianą przez monarchistów greckich.**

Wczoraj wygłosił przemówienie radiowe do narodu greckiego minister brytyjski **Hektor Mac Neil.** W przemówieniu swym Mac Neil nawołuje ludność grecką do zachowania spokoju i nie dawania posłuchu lewicy wzywającej do **bojkotowania wyborów.**

Z Rady Bezpieczeństwa

Depesze do Moskwy i Teheranu

z prośbą o dodatkowe informacje. — Następne posiedzenie odbędzie się w środę

LONDYN (BBC). —

W pół godziny po zakończeniu wczorajszego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych **zostały wysłane depesze do Moskwy i Teheranu,** zawierające prośbę Rady **o udzielenie dodatkowych informacji w sprawie perskiej.** Depesza do rządu perskiego została wysłana za pośrednictwem ambasadora dr. Hussein Alla, zaś depesza skierowana do Moskwy została wręczona ambasadorowi Gromyko.

Wczorajsze posiedzenie Rady Bezpieczeństwa cechowała atmosfera harmonii i spokoju, w jakiej toczyły się obrady. Jedyną kwestię sporną stanowiło **wyznaczenie daty następnego zebrania.** Amerykański sekretarz stanu Byrnes nalegał na wyznaczenie następnego posiedzenia **na wtorek,** natomiast przedstawiciel Polski dr. Lange proponował **czwartek.** W rezultacie termin następnego zebrania Rady został ustalony **na środę.**

Delegacja rosyjska nie była obecna.

Na wczorajszym posiedzeniu delegat Perski dr. Hussein Alla **odpowiadał na szereg pytań, postawionych mu przez delegata Polski dr. Lange.**

Na pytanie, czy otrzymał od rządu swego pełnomocnictwo do przeciwstawienia się projektom odłożenia dyskusji, dr. Alla odrzekł, iż posiada pełnomocnictwo do stosowania takiej taktyki, **jaką będzie uważał za najkorzystniejszą dla swego kraju.**

W związku z jednym z następnych pytań dr. Hussein Alla oświadczył, iż otrzymał polecenie przedłożenia sporu rosyjsko-perskiego Radzie Bezpieczeństwa.

Następnie głos zabrał amerykański **sekretarz stanu Byrnes,** który wysunął projekt, aby za pośrednictwem sekretarza generalnego Organizacji Narodów Zjednoczonych **zwrócić się do rządów zainteresowanych o udzielenie dodatkowych wyjaśnień.**

Treść zapytań, skierowanych do Rosji i Persji podaliśmy już wczoraj.

Propozycja Byrnesa została przyjęta przez Radę jednomyślnie, poczem wyznaczono termin następnego posiedzenia.

Prezydent Hoover

przybył do Warszawy

W piątek przybył do Warszawy b. Prezydent St. Zjednoczonych, Herbert Hoover. Herbert Hoover znajduje się w podróży informacyjnej po Europie w związku z ciężką sytuacją żywnościową świata.

Do Warszawy przybył on z Pragi i jako gość P. Prezydenta Krajowej Rady Nar. zamieszkał wraz ze swoim sztabem w pałacu Myśliwskim.

Prezydent Hoover przyjęty został przez Prezydenta Bieruta na specjalnej audiencji.

Plan upaństwowienia

przemysłu na Węgrzech

LONDYN (BBC). Z Budapesztu donoszą, iż rząd węgierski opracował szeroko **zakrojony plan upaństwowienia kopalń, rafinerii nafty, elektrowni** i niektórych **przedsiębiorstw przemysłowych.**

Delegaci UNRRA w Polsce

obradowali w Gdyni i Gdańsku

GDAŃSK — W Gdyni i Gdańsku odbył się zjazd **przedstawicieli regionalnych misji UNRRA** w Polsce, przy współudziale głównego przedstawiciela misji UNRRA w Polsce, który przybył na zjazd z Warszawy.

Przedstawiciele misji UNRRA stwierdzili, że **statki UNRRA są rozładowane w portach polskich w sposób zadowalający.** Zwiedzający stwierdzili, że wyładowane towary **ekspediowane są natychmiast w głąb kraju,** stwierdzili także, że magazyny portowe i elewatory oczekują towarów UNRRA.

Przedstawiciele misji UNRRA wyrazili swe **uznanie dla polskiego aparatu rozładunkowego** i przyrzekli, że dołożą starań, **by zwiększyć dostawy UNRRA dla Polski.**

Perska zabawka



w rękach John Bulla

Zamieszki w obozie

uchodźców w Niemczech

NORYMBERGA — W obozie dla uchodźców w Południowych Niemczech, wybuchły **poważne zamieszki, dla stłumienia** których **wezwane zostały wojska amerykańskie.**

Jak donoszą ze Stuttgardu zajścia te wynikły w związku **z rewizją przeprowadzoną w obozie przez władze w poszukiwaniu sfałszowanych kart żywnościowych.**

Jeden uchodźca został zabity, jeden żołnierz amerykański został ranny, **a 4 niemieckich policjantów cywilnych zaginęło w czasie zajścia.**

Badoglio utracił

godność senatora

RZYM. Sąd najwyższy w Rzymie uznał, iż **b. premier rządu włoskiego,** który podpisał zawieszenie broni z sojusznikami, **marszałek Badoglio nie może piastować godności senatora, gdyż współpracował z partią faszystowską.**

Tak zwana niepodległość

Tu garnizonik, tam garnizonik.
Tu tysiąc Tommies, tam tysiąc Tommies.
Baza lotnicza, baza lądowa
i „niepodległość" jest już gotowa...

Dla niewolników ma to być kres też,
taki to „wielki" i „piękny" gest jest.
A na ostatek mała klauzula,
że w razie czego w obronie króla,
przyjdą poddani z tej Transjordanii,
żeby pomagać Wielkiej Brytanii...

dr. WIST

Atak na więzienie w Amiens

Bomby rozwalają mury i pomagają do zwolnienia 200 więzionych Francuzów

— Dowiedziałem się, że 12 moich ludzi osadzonych przez Niemców w więzieniu Amiens **ma być nazajutrz rozstrzelanych**, opowiada płk. Ponchardier, który był podczas okupacji niemieckiej we Francji **szefem wywiadu w oddziałach t. zw. „maquis"**. Słowo „maquis" óznacza po francusku **podszycie leśne** — a więc należy przez to rozumieć **leśnych ludzi**, ukrywających się w gąszczach.

Opowiadanie, które poniżej przytoczymy rzuci światło na walki prowadzone we Francji przez ludzi z lasu.

Ale powróćmy do płk. Ponchardier i posłuchajmy jego wspomnień.

Za wszelką cenę chciałem doprowadzić **do uwolnienia tych ludzi z więzienia i uratowania ich od śmierci.** Nadto w tej cytadeli znajdowało się bardzo wielu ludzi z lasu, którym **w najlepszym razie groziła deportacja do karnych obozów w Niemczech** — co zresztą równało się tak samo powolnej śmierci.

Jednocześnie otrzymałem wiadomości od moich agentów, iż bezpośredni atak na więzienie jest wykluczony, gdyż jest ono **pod ochroną jednostki zmotoryzowanej.** Cóż więc robić?...

Trzeba było działać bezzwłocznie. Za pomocą **tajnej radiostacji** skomunikowałem się z wywiadem angielskim. W krótkim raporcie **zobrazowałem położenie.** Po niedługim czasie dostałem odpowiedź szyfrową: „Jutro **dokładnie o godz. 6-ej rano samoloty zbombardują mury okalające więzienie.** Bądźcie gotowi do współdziałania".

Roboty teraz było co niemiara — a czasu mało. Jeszcze tej najbliższej nocy musiałem **przesłać grypsy do więzienia i zawiadomić tam moich ludzi o powietrznym ataku** — tak aby byli w porę przyszykowani do ucieczki. Nawiasem mówiąc dokładne plany więzienia były już od pewnego czasu w ręku Anglików, dzięki naszym agentom, którzy spełniali rolę łączników.

Nazajutrz rano 18 lutego 1944 r. staliśmy wszyscy ukryci **na swych stanowiskach, gotowi do ataku.** Wpatrzeni byliśmy w gęste chmury. Niestety **w powietrzu panowała kompletna cisza.** Pułap był tak niski, iż domyślaliśmy się, że **warunki atmosferyczne nie pozwalają na atak.** Przeżywaliśmy straszne chwile, obawialiśmy się, że Niemcy **lada chwila domyślą się,** o planowanym ataku i przedsięwezmą środki zaradcze.

Wreszcie koło południa niebo się trochę przetarło. Właśnie wskazówka zegarka przesunęła się na dwunastą, gdy usłyszeliśmy **warkot samolotów.** Z nieba spadły trzy „moskity" jakby wielkie jastrzębie. **Pikowały wprost** na **więzienie.** Usłyszeliśmy pierwsze detonacje. Za chwilę nastąpił drugi atak. Pęd powietrza rzucił mnie na ziemię. Podniosłem się natychmiast.

Brawo! Widzę, że **cel został osiągnięty z największą dokładnością.** W wysokim murze więziennym powstały **wielkie wyłomy.** Rozległy się **świstki na znak ataku.** Ze wszystkich stron wyrośli jak z podziemi **leśni ludzie.** Biegną oni wszyscy w kierunku cytadeli. Nie napotykamy na żaden opór. **Niemcy zgłupieli zupełnie, nie spodziewając się kombinowanego ataku z powietrza i ziemi.**

Uwolniliśmy 200 więźniów, ponosząc tylko **minimalne straty w ludziach.** Największym jednak naszym sukcesem było **zastrzelenie na miejscu wszystkich gestapowców,** którzy torturowali naszych więźniów.

Niestety, w powrotnej drodze jeden z moskitów angielskich został zestrzelony i as lotnictwa brytyjskiego **kpt. Pikard zginął na miejscu.** Również poniósł śmierć drugi lotnik tego samolotu **por. Bradley.**

Atak na więzienie w Amiens zostanie uwieczniony na filmie. W tej chwili został już **ukończony scenariusz** i przystąpiono nad opracowaniem obrazu, którego tematem będzie właśnie atak powietrzno-lądowy powyżej opisany. **g.**

Dokąd dziś pójdziemy?

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Dziś o godz. 19 i w niedzielę o godz. 15 oraz w poniedziałek o godz. 19 trzy ostatnie przedstawienia sztuki J. Giraudoux „Elektra"

TEATR POWSZECHNY TUR
Codziennie o godz. 19, w niedzielę o godz. 15 i 19 „Marjusz" w reżyserii i z udziałem Aleksandra Zelwerowicza, niezrównanego w roli Cezarego.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.
Codziennie o godz. 19,15 komedia „ICH CZWORO" Gabryeli Zapolskiej z MIRĄ ZIMIŃSKĄ w roli głównej. Udział biorą: Janina Macherska, Hanna Bielicka, Maria Kaniewska, Jan Kochanowicz, Ludwik Tatarski i Zdzisław Relski. Reżyserował Erwin Axer. Kasa czynna codziennie od godz. 15-ej.

COLOSSEUM, Kopernika 16
Od 16 do 31 marca Premiera nowego programu z 4 Asami na czele. Początek codziennie o godzinie 19.15, w niedzielę i święta o godzinie 16.15 i 19.15.

TEATR „SYRENA" — Traugutta 1
Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne pt. „Trzej Muszkieterowie" pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia, z udziałem całego zespołu „Syreny", chóru i baletu. Pocz. przedstawienia o godz. 19.15.

Czyja prowokacja?

Meldować o zaginionych dzieciach

W ostatnich czasach mętne jakieś źródła puszczają pogłoski o zaginięciu małych dzieci. Według wszelkiego prawdopodobieństwa jest to akcja prowokatorów, którzy mają na celu szerzenie niepokoju wśród mieszkańców miasta Łodzi.

Dla ukrócenia tych plotek i zdemaskowania prowokatorów **Komenda Miejska Milicji Obywatelskiej m. Łodzi wzywa rodziców, względnie opiekunów dzieci zaginionych, aby niezwłocznie meldowali o każdym wypadku zaginięcia dziecka, podając wiek, płeć i rysopis jego oraz wszelkie okoliczności w Wydziale Służby Zewnętrznej przy ulicy Jaracza 21, pokój nr 6.**

Bezczelny rabunek

w firmie „Wein" w Łodzi

(H.K.) Dnia 29 bm. nad ranem kilku złoczyńców wdarło się do **mieszkania dozorcy** f-my „Wein", ster.oryzowało go i uśpiło **dużą dawką chloroformu.** Poczym, niczym nieskrępowani rabusie wzięli się do planowanej pracy. Najpierw wyrwali deskę w płocie odgradzającym firmę „Wein" od wspomnianej posesji, poczym jedni wynosili z f-my towar, drudzy przenosili go przez dziurę w płocie do pustego domu i umieszczali w jednym z jego „pokoi".

W ten sposób **wynieśli oni ok. 1000 m. różnych wartościowych materiałów,** rozbito również kasę firmy, z której skradziono **300 tys. zł. gotówką. O brzasku pod prowizoryczną meliną stanął wóz na gumowych kołach, załadowano nań zdobyty towar i odjechano w kierunku ulicy Limanowskiego, nie wzbudzając niczyich podejrzeń. Dochodzenie w toku.**

Codzienna nowelka „Expressu"

MURZYN i BIAŁA

Murzyn Jimmy, wchodził po stopniach teatru „Alhambra" i wspominał czasy, gdy był boyem w „Zielonej papudze" w Paryżu. Nosił wówczas liberię — stał wieczorami przed wejściem do kabaretu, otwierał drzwiczki samochodów i taksówek, otrzymując zato napiwek. Powodziło mu się dobrze i mieli zamiar razem z mulatem Jonnym, który był mikserem w barze, założyć obok do spółki małe przedsiębiorstwo, jakiś bar, w którym główną sprzedawczynią byłaby złotowłosa młoda tancereczka Suzette. Jimmy kochał Suzette, jedną z dwunastu girls na scenie „Zielonej papugi".

Z pewnością wszystko ułożyłoby się tak, jak marzył o tym mały czarny Jimmy, gdyby nagle nie przyszedł list z Ameryki. List pisała matka Jimmy'ego. Pisała, że jest bardzo chora i pewnie umrze wkrótce, a przed śmiercią chciałaby zobaczyć jeszcze swego jedynego syna, który jeden został przy życiu z licznej jej rodziny.

Czarne ciało Jimmy'ego kryło czułe i gorące serce. Jimmy pojechał do Ameryki. Suzette była na dworcu i gorzko płakała, a Jimmy całując ją, szeptał jednocześnie: „Darling przysięgam, że będę oszczędzał, będę odkładał dolary, przyślę ci kartę okrętową na przyjazd do Ameryki i pobierzemy się".

Jimmy napisał z Nowego Jorku płomienny list, a po dwóch miesiącach otrzymał odpowiedź: „Mój mały czekoladowy chłopcze, czekam na ciebie, kocham cię, jestem nieszczęśliwa — twoja Suzette".

To był jedyny list, jaki od niej otrzymał. Na długie i pełne słów miłości listy Jimma nie było już więcej odpowiedzi.

Mimo to, Jimmy odkładał dolary do banku. Po upływie trzech lat Jimmy napisał do Suzette: „Darling, zaoszczędziłem trochę dolarów, miej jeszcze trochę cierpliwości. Gdy zaoszczędzę więcej, poślę ci kartę okrętową i pobierzemy się wreszcie. Twój Jimmy".

Odpowiedzi nie było.

Pewnego pięknego dnia Jimmy zwrócił uwagę na nowe afisze na murach ulic. Afisze donosiły, że w Ameryce wystąpi gościnnie znakomita para tancerzy Marietta i Georg, gwiazdy paryskiego „Folies bergeres". Jimmy spojrzał z zachwytem na kolorową podobiznę tancerki. Poznał ją odrazu: to była jego Suzette.

— Mac — powiedział wieczorem do portiera w teatrzyku — to jest właśnie Suzette z Paryża. Tęsknota ją tutaj przygnała. Kupiłem jej białą ślubną suknię, wreszcie nastąpi upragniony dzień. Trzy lata czekałem na moją Suzette. Czy ty to rozumiesz?

***

Suzette przyjechała, ale nie sama. Zajechała przed wejście dla artystów wspaniałym prywatnym samochodem. Przy kierowcy siedział pan w kosztownym futrze. Przeszła obok Jimmy'ego: nie zauważyła go.

Po próbie Jimmy wszedł do garderoby Suzette.

— Suzette, nie poznajesz mnie? To ja, Jimmy!

Tancerka krzyknęła i objęła Jimmy'ego białymi ramionami.

— Darling — powiedział Jimmy po chwili — zaoszczędziłem tysiąc dolarów. Czemuś nic nie pisała? Jestem taki szczęśliwy, że cię widzę.

— I ja się cieszę, Jimmy. Nie wiedziałam, że mieszkasz w Nowym Jorku. Nie mogłam odpisać, ponieważ bawiłam na tournee. Nie dotykaj mnie, później opowiem ci wszystko.

— Poczekam — powiedział Jimmy.

Drzwi otworzyły się i do garderoby wszedł mężczyzna w futrze.

— Możecie iść, moje kostiumy już nadeszły! — powiedziała Suzette obcym, surowym głosem do Jimmy'ego.

A gdy murzyn nie ruszał się z miejsca, pan w futrze powiedział ostro:

— Czego stoicie? Możecie iść Nie jesteście potrzebni! — wsunął mu do ręki dolara i wypchnął za drzwi garderoby.

***

Po przedstawieniu Jimmy udał się do hotelu, w którym mieszkała Suzette. Portier, jego dobry znajomy, wpuścił go i nawet wskazał numer pokoju. Jimmy wbiegł po schodach i nie pukając otworzył drzwi. Suzette leżała na tapczanie, przeglądając pisma ilustrowane. Jimmy usiadł u jej stóp.

— Darling, przyszedłem, aby cię stąd zabrać. Teraz możemy się pobrać. W podróż poślubną pojedziemy do Kalifornii do mojej matki, a później wyjedziemy do Paryża. Otworzymy tam sobie własny bar, a ty będziesz gospodynią i będziesz tańczyła. Zaoszczędziłem dość pieniędzy. Przez cały czas myślałem tylko o tobie...

— Jimmy — powiedziała poważnie Suzette i spojrzała na niego z litością. — Minęło dużo czasu i wiele się zmieniło. Nie mogę... Jeżeli on tutaj przyjdzie i ciebie zastanie... Mój partner jest moim przyjacielem. A pozatem ty jesteś murzynem a ja europejką i białą kobietą. To nie uchodzi, wyśmieją mnie.

— Wyśmieją? — powtórzył murzyn — A w Paryżu byłem dla ciebie dobry? Byłaś małą tancereczką, girlsą w zespole i lubiłaś spacerować ze mną pod rękę po bulwarach, nie obawiając się, że będą śmiać się z ciebie. Przedstawiałaś mnie swoim koleżankom i mówiłaś im: „Oto mój narzeczony". Wówczas nie wstydziłaś się tego, że jestem czarny.

— Kochałam cię, Jimmy. Ale teraz Robert nie zostawia mi swobody. On cię zabije, gdy cię tutaj zobaczy. To straszny człowiek. Nie znasz go. Jest do wszystkiego zdolny. Doprowadził bankiera do samobójstwa, bo ograł go w karty, przez niego stracił życie...

— Łżesz, nędzniko! — zawołał od progu Robert, który pocichu otworzył drzwi i słyszał końcową rozmowę.

— Łżesz, potworze, wyhodowany za moje pieniądze. Ja ci pokażę... — Robert chwycił Suzette za włosy, ściągnął z tapczanu i pchnął ją brutalnie na ziemię. Jimmy nie odezwał się ani słowem. Silną dłonią chwycił tancerza za gardło, trzymając go tak długo, aż złość jego opadła jak liść, ale Robert nie żył już.

***

Jimmy'ego schwytano i osadzono w areszcie. Odbyła się rozprawa i murzyn, który zabił białego w nocy w pokoju hotelowym, zajmowanym przez białą kobietę, został skazany na śmierć na krześle elektrycznym.

Gdy w zamkniętym wozie wieziono go z sądu do więzienia, gdzie miał się odbyć wyrok śmierci, wzburzony tłum odbił więźnia i dokonał na nim samosądu.

Czarny skrwawiony strzęp człowieka leżał bez życia na bruku, okrutnie zmasakrowany.

Na Brodway czynne były wszystkie teatry. Tańczono w lokalach i życie toczyło się dalej...

M.

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



SZPIEG: — Przed chwilą gdzieś ich widziałem.. Obawiam się niespodzianki.. — POLICJANT: — Badam przez szkła.. —

WACEK: — Mała niespodzianka: bęc! SZPIEG: — O Himmel! Co to? — POLICJANT: — Donnerwetter! Boli! —

SZPIEG: — I znowu zaczynasz? Mało oberwałeś? Dosyć mam tej zabawy! — POLICJANT: — Ja także dosyć!..

SZPIEG: — Achtung! Żaden z nas nie zawinił! Tam jest winowajca! POLICJANT: — Nareszcie go mamy! —

Mieczysław Jastrun
Laureat nagrody literackiej m. Łodzi

„Express Ilustrowany" jest pismem popularnym przeznaczonym dla najszerszych mas czytelników. Z reguły na przykład nie drukujemy krytyk literackich, krytyk tych krytyk i krytyk tychże krytyk, które pasjonują tylko małą garść wtajemniczonych augurów...

Trzymając jednak rękę na pulsie wydarzeń, interesujemy się żywo każdym przejawem prawdziwego życia kulturalnego.

Wysłannik naszej redakcji był też pierwszym, który zjawił się u znakomitego poety Mieczysława Jastruna, ażeby, w związku z przyznaniem mu nagrody literackiej m. Łodzi, złożyć mu gratulacje.

Świetny autor „Spotkania w czasie" przybył do Łodzi w roku 1931 i bawił tutaj aż do wybuchu wojny. Jest to najbardziej intensywny okres jego pracy. Tu napisał „Inną młodość", „Dzieje nieostygłe", „Strumień i milczenie". Tak więc *Mieczysław Jastrun zdobył sobie* **chlubne literackie obywatelstwo Łodzi.**

Najwięcej bodaj motywów łódzkich odnajdujemy w „**Dziejach nie ostygłych**", w których prócz lokalnego kolorytu najbardziej charakterystyczne są wspomnienia z dziejów walk łódzkiego proletariatu o wolność i honor robotnika.

Podczas wojny przebywa Jastrun w Warszawie, gdzie pracuje w prasie podziemnej, tworząc szereg bojowych patriotycznych wierszy oraz ucząc młodzież szkolną na konspiracyjnych kompletach.

Wiele wspomnień z tego okresu zamyka autor w cyklu wierszy wydanych potem w Lublinie pod tytułem: „**Godzina strzeżona**".

Wiersze te obrazują plastycznie walkę z okupantem i męczeństwo polskiego ludu.

Te same momenty stanowią również dominantę w jego ostatniej świetnej książce. „**Rzecz ludzka**", którą wydał już w Łodzi, dokąd wrócił natychmiast po wypędzeniu okupanta.

Najbardziej bodaj charakterystyczne dla twórczości świetnego liryka i mądrego społecznika są tu wiersze, poświęcone bohaterom walki podziemnej z okupantem i zniszczonej Warszawie, jak kapitalna „**Pieśń gminna**" i mocna w wyrazie „**Dedykacja**".

Laureat literacki nagrody m. Łodzi Mieczysław Jastrun na zapytanie, jaką z książek uważa za najbliższą sobie, odpowiada krótko:

—Najbliższą jest mi dzieło ostatnie ponieważ wyszedłem w nim poza zakres liryki czysto osobistej, a pewne zjawiska są w nim ujęte z punktu widzenia historycznego.

Z przedwojennych książek najbliższy jest mi „**Strumień i milczenie**".

— A pański stosunek do Łodzi?

— Z Łodzią czuję się silnie związany nie tylko przez długoletni w niej pobyt. Tu dojrzałem. Tu obserwowałem pilnie klasę robotniczą, jej pracę, walkę o swoje prawa. Więc też szczególnie bliskie stało mi się to miasto, które w walce o demokrację posiada bodajże najpiękniejszą kartę w dziejach polskich.

I.

Aby zapobiec epidemiom
przedsięwzięto wszelkie środki ochronne — Akcja szczepień przeciw ospie i durowi. — Zakłady kąpielowe. —

Nad Łodzią zawisła groźba epidemii ostrych chorób zakaźnych, przedewszystkim **duru brzusznego**. Nadzwyczajny Komitet do Walki z Epidemiami zastosował zeszłej wiosny masowe szczepienia ludności — rozprowadzono około 200 tys. szczepionek. Wynik tej akcji był widoczny w okresie duru brzusznego: ilość zachorowań nie przekroczyła cyfr przedwojennych.

Poza szczepionkami przeciw durowi plamistemu Nadzwyczajny Komitet do Walki z Epidemiami dostarczył oddziałom zakaźnym w dostatecznych ilościach surowic do leczenia błonicy i płonicy. Surowice te były sprowadzane ze Związku Radzieckiego i U.S.A. i ze Szwecji. Obecnie udało się Państwowemu Zakładowi Higieny uruchomić produkcję wystarczającą całkowicie na zaspokojenie potrzeb kraju.

Każdy przypadek choroby zakaźnej jest natychmiast meldowany w Miejskim Wydziale Sanitarnym. Po meldunku chory skierowany zostaje do szpitala. W Łodzi istnieje tylko jeden oddział zakaźny w szpitalu na Radogoszczu, gdzie mieści się 200 łóżek i jeden oddział dla dzieci w szpitalu Anny Marii na 150 łóżek.

Przez okres choroby otoczenie chorego również znajduje się pod ścisłą obserwacją: podczas gdy w ostatnim miesiącu zanotowano 200 przypadków chorób zakaźnych, pod obserwacją było 600 osób.

Okazało się np. ostatnio, że źródłem duru plamistego w Łodzi są Niemcy, umieszczeni w obozach pracy przymusowej. Dzięki odkryciu źródła choroby energicznie przeprowadzona akcja nie dopuściła do rozprzestrzenienia się epidemii.

Nadzwyczajny Komitet do Walki z Epidemią przeprowadza również **odświerzbianie oraz odwszenie ludności.**

W Łodzi istnieją **4 miejskie zakłady kąpielowe, z których 3 mają charakter dezynfekcyjny** — wykąpało się w nich 45.991 ludzi i odświerzbiarnia przy ul. Mielczarskiego 11. Ostatnio w odświerzbiarni przeprowadzono bezpłatnie 1064 skutecznych zabiegów.

Ogromnie ważną dziedziną w walce z epidemiami stanowi także **dozór sanitarno techniczny nad studniami** miejskimi i prywatnymi, **kontrola zakładów fryzjerskich oraz inspekcja mieszkaniowa**, która bada stan warunków sanitarnych mieszkań.

W tej chwili nasilenie chorobowe w Łodzi zmalało. W ostatnim **tygodniu** zanotowano bowiem **tylko 1 przypadek duru brzusznego i 12 przypadków duru plamistego.** Zanotowano również kilka przypadków duru powrotnego, jednakże natychmiastowe wkroczenie Wydz. Sanitarnego przerwało ich rozpowszechnienie.

Od 6 maja b. r. rozpocznie się **akcja szczepień ochronnych przeciw ospie i durowi brzusznemu.** Szczepieniom podlegać będzie ludność Łodzi w wieku od 5 — 60 lat. Przygotowanie do tej tak ważnej społecznie akcji już trwają.

Porządki wiosenne w Łodzi
Ulice i podwórza muszą być oczyszczone, gdyż grozi nam epidemia.

Dzięki zabiegom władz miejskich Ministerstwo przydzieliło Zarządowi Miasta 65 samochodów ciężarowych.

Z tego przydziału 25 samochodów Zarząd Miejski już wykupił i sprowadził do Łodzi, pozostałe zaś są w znacznej większości zapłacone i będą w niedługim czasie przekazane miastu.

W trosce o sanitarny stan naszego miasta Zarząd Miejski przeznaczył wszystkie zakupione samochody dla Zakładu Oczyszczania Miasta, **który przystąpił do akcji** przy pomocy uzyskanych już 25 samochodów.

W ten sposób władze miejskie nie szczędząc kosztów dokładają starań, by **podnieść czystość miasta na odpowiedni poziom**, co ma szczególne znaczenie wobec **zbliżającej się wiosny i możliwości epidemii chorób zakaźnych.**

Na tym jednakże nie koniec. Obecnie nadszedł czas, kiedy musi się okazać inicjatywę ze strony mieszkańców naszego miasta.

Dla rozwinięcia akcji oczyszczania miasta i umożliwienia władzom miejskim racjonalnej i planowej pracy w tym zakresie konieczne jest zaopatrzenie domów **mieszkalnych w odpowiednią ilość puszek podwórzowych do składania śmieci.**

W ten sposób da się uniknąć gromadzenia się śmieci na dziedzińcach domów w bezładne kupy, rozsiewające przykre zapachy i chorobotwórcze miazmaty.

Znajdująca się obecnie na terenie miasta ilość puszek, pozostała częściowo z okresu przedwojennego, a częściowo z okresu okupacji, jest niewystarczająca, zwłaszcza, że **znaczna część uległa mniejszemu lub większemu uszkodzeniu.**

W celu ułatwienia zainteresowanym nabycia puszek po przystępnych cenach, Zarząd Miejski zamówił w Centrali Wyrobów Blaszanych w Bytomiu odpowiednią ilość puszek, które po sprowadzeniu do Łodzi będą rozsprzedane przez Zarząd Miejski po cenach kosztów **własnych.**

Cena jednej puszki wynosi **1000 złotych.**

W pierwszym rzędzie we wspomniane puszki winny być zaopatrzone posesje, znajdujące się na terenie śródmieścia w granicach ulic: Pomorskiej, 11 Listopada, Gdańskiej, Radwańskiej, Brzeźnej, Kilińskiego **oraz na całej długości ulicy Piotrkowskiej.**

SKARGI WDÓW I SIEROT
o rentę po zmarłych pracownikach, o emeryturę i td. rozpatrzy sąd

(e. k) Na podstawie rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Sprawiedliwości i Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej do Dekretu wydanego 28 lipca 1939 r. w szeregu miast wojewódzkich organizuje się obecnie **Okręgowe Sądy Ubezpieczeń Społecznych.** Sąd taki powstanie w Warszawie — dla województw — warszawskiego, białostockiego i lubelskiego, **w Łodzi — dla województwa łódzkiego**, w Bydgoszczy dla województwa gdańskiego i pomorskiego, w Katowicach dla województwa śląskiego, w Krakowie dla województwa krakowskiego, kieleckiego i rzeszowskiego oraz w Poznaniu dla województwa poznańskiego.

W Warszawie sądy te będą rozstrzygały spory z udziałem 50-ciu ławników spośród pracowników i pracodawców, w innych miastach — z udziałem 40-tu ławników.

Sąd ten będzie rozpatrywał wyłącznie zażalenia pracowników fizycznych i umysłowych do Zakładu Ubezpieczeń **Społecznych o rentę dla wdów i sierot po zmarłych wskutek wypadku przy pracy pracowników, sprawy o przyznanie emerytur oraz o przyznanie rent z powodu niezdolności do pracy, której przyczyną był wypadek w miejscu pracy.**

Przed wojną spory takie rozstrzygał Sąd Rozjemczy dla spraw Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, uzależnionych w dużej mierze od Zakładu. Obecnie udział czynnika społecznego w osobach ławników zapewni ludności pracującej **sprawiedliwe rozstrzygnięcie sporu.**

W Łodzi Okręgowy Sąd Ubezpieczeń Społecznych znajduje się w stadium organizacji, tym niemniej przyjmuje już **zażalenia w gmachu przy ul. Plac Dąbrowskiego 5, pokój 33.**

SPORT

Pięściarze czescy w Warszawie
ASO remisuje z Orłem 8:8

Mecz bokserski pomiędzy warszawskim K.S. Orzeł a ASO z Ołomuńca zakończył się wynikiem 8:8 przyczem **nie wystawiono pięściarza w wadze półciężkiej,** natomiast rozegrano dwie walki w kategorii lekkiej.

W wadze muszej Sadłowski (O) wygrał z Dahanem. w koguciej startował Sobkowiak (O), który bez wielkiego trudu, mając przez cały czas przewagę wypunktował Skacela. Sobkowiak **nie wykazał należytej kondycji fizycznej,** co jest dzwonkiem alarmowym przed czekającymi go już w przyszłym tygodniu walkami o mistrzostwo Polski.

W piórkowej doszło do rewanżowego spotkania **Czortek — Navratil.** Pierwszy mecz tych zawodników rozegrany w ramach spotkania Polska — Czechosłowacja w Pradze przyniósł pewne zwycięstwo Słowakowi. Niestety mecz warszawski zakończył się już w drugiej rundzie kontuzją **łuku brwi Navratilla.** W ten sposób kwestia kto z tych dwu pięściarzy jest lepszy pozostała otwarta.

W lekkiej w barwach Orła startował **przedwojenny zawodnik Gniewosz,** który uległ Nedwedcwi.

W drugiej parze lekkich Małecki (O) po wyrównanej walce przegrał z Ambrożym. Wynik remisowy byłby słuszniejszy.

W półśredniej po raz pierwszy po sześcioletniej przerwie zadebiutował **Janczak ex-mistrz Polski.** Debiut wypadł pomyślnie, Janczak wygrał bowiem z Kostką.

W średniej Skudrik odnosi zwycięstwo nad Włostowskim (O), na skutek kontuzji łuku brwi Polaka.

Wreszcie bardzo emocjonujący pojedynek stoczyli **Drabkowski (O) z Netuką.** Zwyciężył reprezentant Czechosłowacji — Netuka.

Atleci łódzcy
projektują:

Zapaśnicy ŁKS-u projektują jeszcze w tym sezonie rozegranie szeregu spotkań. Między innymi toczą się pertraktacje o zmierzenie się z drużynami **Huta Baildon** oraz zespołem „Elektryczność" z Warszawy.

POSTĘPY MARCINKOWSKIEGO
uprawniają do dobrych nadziei

— Jestem szczególnie zadowolony z postępów, jakie poczynił podczas obozu **Marcinkowski** — opowiada nam Konarzewski. — Pięściarz ten nabrał szlifu i może zrobić niespodziankę podczas mistrzostw Polski.

— Należy również **zwrócić uwagę na Untona.** Unton posiada tak silne uderzenie z prawej ręki, że również może sprawić dużo kłopotu swym rywalom podczas zbliżających się mistrzostw.

W ogóle wszyscy zawodnicy poczynili duże postępy. Martwi mnie **jedynie forma Niewadziła.** Bokser ten znacznie przytył, waży teraz 86 kg i na skutek tego **stał się zbyt ociężały.**

ZAPROSZENIA DO TCZEWA

Drużyna bokserska Geyera została zaproszona **do RKS TUR w Tczewie,** celem rozegrania meczu w połowie kwietnia. Łodzianie jednak przypuszczalnie **nie skorzystają z zaproszenia** ze względu na trudności komunikacyjne.

Rejestrować motocykle
mogą sportowcy

Motocykle prywatne mogą **być** już rejestrowane **dla członków klubów, które posiadają sekcje motocyklowe.**

W Łodzi sekcje takie mają kluby **„Tramwajarz" i DKS.** Wymieniona uchwała posiada oczywiście **wielkie znaczenie dla rozwoju naszego sportu motocyklowego** który dotychczas był w kompletnym letargu.

Skład ŁKS
w meczu z „Biegem"

Mecz piłkarski ŁKS — „Bieg" odbędzie się w niedzielę o godzinie 10.30 na boisku ŁKS. Drużyna KS „Bieg", złożona jest **z byłych graczy „Strzelca" i ŁKS-u.**

Skład ŁKS-u: bramka Styczyński, obrona Grochowski, Wojaczek, pomoc Kapara, Pegza, Krawczyk, atak Krechowski, Pietrzak, Sidor, Włodarczyk, Stolecki.

O godzinie 9-ej rozegrany zostanie przedmecz dwu drużyn ŁKS-u.

Życie organizacyjne

Doroczne walne zgromadzenie **Łódzkiego Okręgowego Związku Tenisowego** odbędzie się w drugiej połowie kwietnia. Na tym posiedzeniu zarząd złoży sprawozdanie ze swej rocznej działalności.

Ob. Krahulec został prezesem ŁOZ Kolarskiego. Wiceprezesem jest ob. Wierucki.

Ogólnopolskie mistrzostwa Polski w lekkoatletyce odbędą się przypuszczalnie w Łodzi w dniach 18 i 19 maja.

ZWM — Zryw oraz Tur zgłosiły swe sekcje lekkoatletyczne do związku okręgowego.

Zebranie zarządu ŁOZLA odbędzie się w dniu 4 kwietnia.



73)

Powieść o życiu Łodzi - przed wojną, podczas okupacji i po wyzwoleniu

— Oto do czego doprowadzą nasza tolerancja... Nieraz już powtarzałem, że robotnicy naszej fabryki palą zbyt często podczas pracy... Ale temu właściwie ty jesteś winien — zabrzmiał zdaleka głos Herda.

Jeszcze przez parę minut miotał się Klein, trzymając słuchawkę telefoniczną. A kiedy odchodził, rzucił raz jeszcze dyżurnemu majstrowi:

— Uważajcie odtąd pilniej, żeby robotnicy nie palili podczas pracy.

Tamten wzruszył ramionami:

— U mnie się to nigdy nie zdarza. A jeśli ktoś gdzieś pali, to chyba u pana w magazynie. Pilnuj pan swojego nosa, a nie mojego...

Marek Herd po raz pierwszy od długiego czasu uśmiechnął się blado, odkładając słuchawkę.

Wszystko, zgodnie z planem, rozpoczęło się dobrze.

— A i reszta pójdzie jeszcze lepiej — mruży sępie oczy fabrykant. I raz jeszcze przebiegając w pamięci wszystkie swoje ostatnie posunięcia, dochodzi do wniosku, że nie mógł być bardziej przezorny i przewidujący.

Niechby sprowadzili potem i sto komisji, żaden biegły, żaden sędzia śledczy nie wywącha prawdy...

Pierwsze swoje posunięcia zrobił jeszcze w czasie Zielonych Świątek.

Przerobiony towar wysoko wartościowy został dyskretnie wywieziony z fabryki i sprzedany. W magazynach na pierwszym piętrze znajdowało się jeszcze trochę gatunkowo lichszych materiałów, a w pięknie opakowanych belach znajdowała się zamiast przędzy... najlichsza watolina.

Pewne boczne machinacje nie zostały przytem zaksięgowane: biuro asekuracyjne nie dowie się również prawdy: i za spalone szmaty i tandetę, zapłaci jak za najprzedniejszy towar.

W Łodzi podpalanie fabryk przez plajtujących lub pragnących zbogacić się premią asekuracyjną było objawem bardzo częstym. Śledztwa w podobnych wypadkach przeprowadzano bardzo ostre: niejeden też z asekuracyjnych oszustów powędrował do kryminału.

Ale Marek Herd z całą pewnością uniknie tej przykrej ewentualności: jest na to za ostrożny, za przewidujący i za chytry.

Jutro rano, t. zn. w niedzielę, kiedy nikogo już nie będzie w fabryce, wybuchnie wielki nagły pożar w magazynie, który — jeśli się udą, ogarnie całą fabrykę.

Władze będą chciały z całą pewnością ustalić (ponieważ fakt ten nasunie pewne podejrzenia) przyczynę pożaru. W bajkę o „samozapaleniu się" szmat nie tak łatwo dziś wierzą. Ale Herd ma już przygotowany w zanadrzu ważny atut, którym wygra grę.

Niedawno ostrożny Klein spowodował przed chwilą parodię pożaru w magazynie, zwalając winę na przyłapanych z papierosem w ustach robotników.

Ogień został niby stłumiony w zarodku. Mogło się jednak zdarzyć, że jakaś ze szmat tliła się dyskretnie dalej, ażeby po paru godzinach spowodować wybuch wielkiego pożaru...

Czy tak zainscenizowane fakty nie powinny trafić do przekonania komisji śledczej?

Marek Herd nie wątpi nawet przez chwilę, że nie miną go upragnione premie asekuracyjne. Ubezpieczenie było wysokie. Przemysłowiec zaasekurował się aż w dwóch towarzystwach. Prócz tego osobno ubezpieczone było i mieszkanie. Za pieniądze, jakie mu wypłacą będzie więc mógł Herd zrealizować marzenia tylu, tylu lat. Rozszerzy fabrykę, sprowadzi zupełnie nowoczesne i o wiele racjonalniej pracujące maszyny, które, wymagając mniejszej ilości obsługi, zagwarantują mu większy dochód.

Stary lis działa jak wytrawny strateg. Zabezpieczywszy sobie linię odwrotową, przygotowuje się do ostatecznego uderzenia.

Całą noc nie śpi, pełen niepokoju i duchowej rozterki. Zdrzemnął się dopiero nad ranem. Ale sen ten nie był pokrzepiający. Śniły mu się jakieś widziadła i płomienne zmory, które naprózno usiłował przepędzić.

Był zadowolony, kiedy o siódmej zadzwonił znowu Klein.

— Czyś spał jeszcze? — zapytał pryncypała.

— Właśnie się zbudziłem — odparł zapytany. — I ubieram się. Przyjdź wnet, bo przecież za godzinę mamy pojechać na Wiśniową Górę.

W Wiśniowej Górze mieszka jeszcze na letnich wywczasach rodzina Kleina. Ją to właśnie odwiedzić mają obaj panowie: I to również leży w programie troskliwie opracowanego planu operacyjnego.

Wszystko dalsze poszło jak na przedstawieniu po szeregu troskliwie przeprowadzonych prób.

Klein zjawił się punktualnie o pół do ósmej. W fabryce było pusto, tylko w portierni drzemał stary woźny. Magazynier wszedł z teczką do mieszkania Herda, który już był przygotowany do drogi. I on również miał w ręce sporą teczkę.

— Chodźmy — spojrzeli sobie w oczy.

Na pierwszym piętrze zatrzymali się.

Przez sekundę znieruchomieli, nadsłuchując, czy nikt nie nadchodzi, a potem fabrykant otworzył szybko drzwi.

— Daj mi swą teczkę — wyciągnął lekko drżącą rękę.

(D.c.n.)

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej

Wydawca: Spółdzielnia wyd. „Express Ilustrowany" w Łodzi. Kolegium Redakcyjne: Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 102a, Tel. 112-60 i 129-13. Druk: Sp. „Czytelnik", Żwirki 4. D-02729